

OCALIĆ TOŻSAMOŚĆ

Czy Rzeszów przyłączy się do...Trzebowniska?

18,5 tysiąca mieszkańców, 9 tys. hektarów, 10 sołectw położonych po obydwu stronach Wisłoka, połączonych ze światem lotniskiem w Jasionce i drogami krajowymi nr 9 i 19; za kilka lat teren ten przetrnie autostrada A4 ze zjazdem do sąsiedniego Rzeszowa. Tak w encyklopedycznym skrócie można opisać gminę Trzebownisko.

Dla tutejszej społeczności jej gmina to nie tylko miejsce na mapie Podkarpacia. Dla wielu to rodzinne gniazdo, urządzone przez wieki przez przodków, zaś dla osiadłych tutaj od wczoraj – to Nowy Dom, wybrany z rozmysłem, bo tutaj warto żyć i pracować. TO WIEŚ CZY MIASTO?

Krystian Oliwa, student WSliZ, najlepszy napastnik Ludowego Klubu Sportowego Trzebownisko, na pytanie, czy nobilitacja do rangi miasta wojewódzkiego jest warunkiem prestiżu i ludzkiej szczęśliwości, odpowiada bez zastanowienia: - Może kiedyś tak było, ale nie dziś. Kiedy jesteśmy jedną „wielką wioską”. Nad wybujałe ambicje liczą się warunki życia, zdrowie i spokój. A te są u nas, moim zdaniem, lepsze niż w wojewódzkim Rzeszowie. Podpiera się konkretnymi. Ponad 85 proc. wszystkich gospodarstw w gminie posiada przyłącze gazowe (już pracują dwa szczyty gazowe, w planie jest trzeci), wszystkie wioski mają sieć kanalizacyjną i wodociągową doprowadzającą z ujęć koło lotniska znakomitej jakości wodę. 80 proc. domów zostało stęfonizowanych, do wszystkich miejscowości dociera komunikacja autobusowa; do centrum wojewódzkiego miasta można więc dojechać w kilkanaście minut. Tutaj żyje się nowocześnie, a przy tym taniej niż w sąsiedztwie. Przykładowo, za wodę mieszkańcy płać połowę stawki obowiązującej w innych gminach, podobnie za zrzut ścieków. Stawka podatku od nieruchomości za mieszkania nie zmieniła się od trzech lat.

Wójt Józef Fedan rządzi drugą kadencję. W listopadowych wyborach w I turze dostał prawie tyle samo głosów co prezydent Tadeusz Ferenc. Fedan nie kryje, że sprawy potrzeb materialnych mieszkańców i warunków życia są mu najbliższe. Problemy tzw. nadbudowy oddał w ręce współpracowników, w tym szerokiego grona społeczników. Sam zaś dogląda kolejnych w gminie inwestycji: przy nowym gimnazjum w Trzebownisku (ma przyjąć uczniów we wrześniu 2007 r.), przy oczyszczalni ścieków w Łące (zmodernizowany od podstaw obiekt będzie gotowy w czerwcu br.). Na porządku dnia stoją następne ważne tematy: początek rozbudowy Ośrodka Sportów Wodnych w Nowej Wsi (powstaną tu m.in. korty tenisowe i hotel oraz zadanie odwodnienia terenów wokół Parku Przemysłowo-Technologicznego przy lotnisku, na które zapisano w budżecie gminy 18 mln złotych.

Równolegle z rozwojem infrastruktury i bazy handlowo-usługowej, w gminie trwa boom mieszkaniowy. Średniorocznie przybywa 200 nowych domów, także dla mieszkańców stolicy województwa. Kadra rzeszowskich uczelni upatrzyła sobie najmniejsze sołectwo – Tajęcinę. Pod lasem rośnie kolonia pięknych willi.

SIĘGANIE DO KORZENI

Wójt Józef Fedan jest 19. wójtem gminy Trzebownisko, licząc od 1866 roku, kiedy to wprowadzono powszechne wybory samorządu. Wcześniej gospodarzy gminy (gromady) wyznaczał pan z dworu. Z uwagą czytamy pozostały dokument spisany w 1839 roku przez kancelistę glogowskiego sądu, pochodzący z archiwum rodzinnego Jana Kucaby, jednego z nielicznych już trzebowniskich rolników (krów i koni policzyłby tu na palcach rąk). To umowa przekazania majątku przez Jakóba Krawczyka i jego żonę Marcjanę na rzecz ich przyszłego zięcia Macieja Czernika. Dokument krzyżkiem poświadczali: Jan Szwagiel i Sebastian Szary – wójt i podwójci Trzebowniska, Stanisław Czernik – wójt Nowej Wsi, Jan Tomasiak – przysiężny oraz Grzegorz Krawczyk i Michał Beres z gromady. Zgodność ugody z prawem krajowym potwierdził w Domum Zaczernie dziedzic Ludwik Jędrzejowicz.

Mieszkańcy trzebowniskiej gminy chronią swą tożsamość, dobrze znając swe korzenie.



Fot. Archiwum GOK (4)

Uroczystość Święta Chleba zorganizowana w Nowej Wsi 20 sierpnia 2006 roku.

Również za sprawą działalności miejscowych stowarzyszeń regionalnych. Najstarsze istnieje w Zaczerniu; przez lata prowadził je nieodwołany Stanisław Rząsa, teraz prezesuje mu Tadeusz Dynia. Stowarzyszeniem „Razem” w Łące kieruje Maria Kloc, zaś na czele Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebowniska stanął Stanisław Wiercioch. Z ich to inspiracji, przy wsparciu aktywności innych organizacji społecznych, zwłaszcza KGW, OSP oraz LZS, corocznie



Pierwsza w bieżącej kadencji sesja Rady Gminy Trzebownik. Stoi z prawej Józef Fedan, wójt gminy. Za stołem prezydalnym, pierwszy z lewej przewodniczący RG Stanisław Ryś.

we wszystkich 10 sołectwach odbywają się dni danej miejscowości. Kulturowaniu starych zwyczajów służą tradycyjne dożynki, uroczystości Matki Boskiej Zielnej, a także konkursy wienca dożynkowego, stołu wigilijnego czy na koszyk wielkanocny. – Nie sposób żyć samą historią – uspokaja Stanisław Wiercioch. – Największym naszym wyzwaniem jest pozyskanie młodych, zaszczepienie im patriotyzmu lokalnego. A młodzi cenią konkrety. Stąd tak wiele uwagi w planach naszych stowarzyszeń zajmują również sprawy współczesności. Dumni z dorobku przodków, chcemy wspólnie wzbogacać konto gminy, wspierać najlepsze inicjatywy jej gospodarzy. Chcemy, aby nasze dzieci i wnuki tutaj realizowały swe życiowe plany. Taką szansę stwarza możliwość zarobkowania w wojewódzkim Rzeszowie, a niebawem w Parku Technologiczno-Przemysłowym obok lotniska w Jasionce, a także w innych firmach i podmiotach gospodarczych, których setki działają na terenie gminy. Mamy nadzieję, że z roku na rok oferta ta będzie bardziej atrakcyjna niż wyjazdy Ryanair do Londynu czy Irlandii.

Podział ról jest więc klarowny. Wójt z Radą pilnują inwestycji, społecznicy dokumentują historię. Tylko w ostatnich dwóch latach ukazało się kilka następnych publikacji z dziejów gminy. 100-lecie straży w Zaczerniu i w Trzebowniku uświetniły monografie OSP spisane przez braci Macieja i Andrzeja Stopów oraz dr. Józefa Świebodę. Prezes GS w Jasionce Zbigniew Dec przygotował okolicznościowe wydawnictwo na 60-lecie Gminnej Spółdzielni. Kilka tygodni temu wspomniał monografię pióra Bronisława Jakubowskiego, otrzymała Wólka Podleśna. Wiedzę o przeszłości wzbogacają prace magisterskie przygotowywane na rzeszowskich uczelniach. W br. dotyczyć one będą m.in. dziejów bibliotekarstwa na tym terenie oraz przekształceń gminy z rolniczo-przemysłowej w przemysłowo-rolniczą.

Na swoje monografie wciąż czekają m.in.: Jasionka, Łukawiec i Trzebownik. To ostatnie sołectwo, póki co, zafundowało sobie własną encyklopedię elektroniczną – pierwszy w województwie Wiejski Serwis Internetowy,

przygotowany profesjonalnie przez grono zapalonych społeczników. To kompendium wiedzy, taka wielostronicowa biblioteka z informacjami o przeszłości i dniu dzisiejszym wsi nad Wisłokiem, zawieszona w globalnej sieci Internetu. Witryna pod adresem już działa: www.naszetrzebownik.wist.com.pl, choć oficjalnie ruszyć miała 25 marca (wtedy planowane jest zebranie wybierające sołtysa wsi na następną kadencję), tymczasowy adres Serwisu wklukują codziennie dziesiątki czytelników. Cieszą się zwłaszcza ci, których los rzucił za chlebem za dalszą i bliższą zagranicę. Dzięki Internetowi znów codziennie goszczą w swym rodzinnym domu. Inicjatywie patronuje Stowarzyszenie Przyjaciół Trzebownika, patronat informatyczny zadeklarowała Spółdzielnia Telekomunikacyjna WIST w Łące. Jej prezes Tadeusz Śliz widzi w tym pomysle cenne przedsięwzięcie społeczne, ale i interes biznesowy; dzięki Serwisowi ST WIST może pozyskać nowych odbiorców Internetu.

SĄSIEDZI ZZA MIEDZY

Miasto Rzeszów i gmina wiejska Trzebownik są zdane na siebie od wieków. Fakt sąsiedztwa owocuje korzyściami dla obydwu stron – podkreślają gospodarze gminy. Tak było przez lata, tak powinno być w przyszłości. W ostatnich miesiącach ową atmosferę dobrosąsiedztwa zaczęły burzyć nadchodzące z rzeszowskiego ratusza zapędy aneksyjno-ekspedycyjne. Mimo wszystko, mieszkańcy Trzebownika, Zaczernia czy Jasionki – sołectw najbardziej „zagrożonych” – do każdego z kolejnych planów zmiany granic podchodzą spokojnie i realistycznie. Zwłaszcza, iż zamiary te uległy wyraźnej dewaluacji po ubiegłorocznej kampanii wyborczej, kiedy to kandydaci licytowali się coraz to bardziej oryginalnymi propozycjami podboju sąsiednich gmin. Również tu, na miejscu, zdania są podzielone. Mieszkańcy mają nadzieję, iż ktoś z decydentów zechce się z ich opinią zapoznać. Czy będzie ją respektował?

Trzeźwy chłopski rozum podpowiada im, że konsultacje to i tak zwykłe mydlenie oczu. Politycy uczynią tak, jaki będzie interes ich partii. A że prezydent Rzeszowa nie jest pupilem politycznym ekipy sprawującej dziś władzę w stolicy, więc rewolucji na granicy – póki co – spodziewać się nie należy. A potem?

– Jesteśmy gotowi do partnerskiej rozmowy i rozpatrywania wszystkich racjonalnych argumentów – komentuje wójt gminy Trzebownik. – Przecież, śladem dotychczasowych doświadczeń, wiele problemów i potrzeb naszych społeczności można rozwiązywać

od dziś, w drodze wspólnego harmonijnego współdziałania, choćby na płaszczyźnie Związku Komunalnego „Wisłok”. Aktualnym tematem łączącym wysiłek i interes wszystkich 19 jednostek samorządowych, jest kwestia planowanej spalarni osadów z komunalnych oczyszczalni ścieków. Potrzebą chwili jest powołanie Związku Gmin Aglomeracji Rzeszów, m.in. z myślą o wspólnych przedsięwzięciach na rzecz przygotowania terenów



Podsumowanie konkursu na obrzędowość kolędniczą, organizowanego cyklicznie w SP nr 1 w Stobiernej. Laureaci konkursu otrzymali z rąk wójta Józefa Fedana specjalne nagrody.

pod budownictwo mieszkaniowe i nowe inwestycje przemysłowe. – Moim zdaniem – dodaje Józef Fedan – dobrym prognozą dla rozwoju miasta byłoby przygotowanie, zespolonym wysiłkiem wszystkich sąsiadów Rzeszowa, planu przestrzennego zagospodarowania gmin okalających Rzeszów. Na sesji nadzwyczajnej w marcu Rada Gminy podjęła decyzję o włączeniu części gruntów gminy Trzebownik do Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec.

Podobny sposób myślenia podziela przewodniczący Rady Gminy Stanisław Ryś. – Nie konfrontacja i naciąganie muskułów Goliata, lecz partnerska rozmowa. Taki dialog jest możliwy i pożądanym również na szczble naszych rad i radnych. Docenił to przewodniczący Rady Miasta w ubiegłej kadencji Andrzej Dec. Myślę, że warto te kontakty kontynuować. Jesteśmy do nich gotowi. Tak stawiając sprawę, zasadne pozostaje pytanie zadane w tytule: czy wojewódzki Rzeszów uszanuje wolę sąsiadów, czy władze Rzeszowa przyłączą się do inicjatywy Trzebownika, aby w każdej sprawie prowadzić dialog, i starać się wzajemnie zrozumieć. Rzeszów był zawsze potrzebny Trzebownikowi. Dziś Rzeszów – bardziej niż kiedykolwiek – potrzebuje wsparcia sąsiadów i zrozumienia przez nich potrzeb rozwojowych stolicy Podkarpacia, regionu przygranicznego na mapie Unii Europejskiej. Nie ma innego rozwiązania. Rzeszów musi dogadać się z lokalnym społeczeństwami żyjącymi od wieków u jego bram. W gruncie rzeczy – w interesie nas wszystkich.